



kairos

Parafia św. Jerzego w Jasienicy

ŚWIĘTO CHRZTU PAŃSKIEGO

12.01.2025

Nr 1(136)/2024

www.parafijajasienica.eu

EWANGELIA (Łk 3, 15-16. 21-22)

Gdy lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w swych sercach co do Jana, czy nie jest Mesjaszem, on tak przemówił do wszystkich: «Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. on będzie was chrzczył Duchem Świętym i ogniem». Kiedy cały lud przy-

stępował do chrztu, Jezus także przyjął chrzest. a gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił nad Niego, w postaci cielesnej niby gołębica, a z nieba odezwał się głos: «Ty jesteś moim Synem umiłowanym, w Tobie mam upodobanie».

KOMENTARZ

Jan Chrzciciel określa swoją działalność słowami Iz 40, 3-5: „Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego!” Autor księgi sięga tutaj po wschodnie środki wyrazu: zanim władca wyruszył w oficjalną podróż, wysyłano sługę, aby przygotował drogę i oczyścił ją z tłumów (a także zwierząt i innych przeszkód), ponieważ nie godziło się królowi zbaczać z drogi z powodu pospólstwa. Jan ostrzega swych słuchaczy przed nadchodzącym dniem sądu i nawołuje do żalu za grzechy i powrotu do Pana. Nazywając tych, którzy do niego przychodzili, „plemieniem żmijowym”, w rzeczywistości przeklina cały naród. Mówi, że nie mogą opierać się na tym, że ich przodkiem jest ojciec Abraham. Ich fizyczne pochodzenie jest dla Boga tak samo nieważne, jak pustynne kamienie. Nie pomoże im także chrzest, jeśli nie odmienią swego życia. ...Łukasz wyraźnie podkreśla fakt, że to Duch Święty, a nie Jan, chrzci Jezusa. Relacja Mateusza zawierająca dialog między Jezusem a Janem Chrzcicielem o tym, kto kogo powinien chrzcić, mogłoby zdezorientować adresatów Łukasza. Łukasz przekazuje to, co w tym wydarzeniu miało największe znaczenie: chrzest dokonany przez

Ducha Świętego i głos z nieba „Tyś jest mój Syn umiłowany; (Ja ciebie dziś zrodziłem)”. Właśnie od tej chwili Jezus zaczął działać jako Syn Boży, a nie jako syn królewski. Celem Jezusa jako cierpiącego Sługi było poddanie ziemi Bogu... Od chwili przyjęcia chrztu przeznaczeniem Jezusa stał się krzyż. Przyjął rolę cierpiącego Sługi, który uniżył samego siebie i stał się posłuszny aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej (Flp 2,8).

Duch Święty zstąpił na Jezusa w szczególny sposób. W tym wydarzeniu, jak gdyby w półmroku, ukazuje nam się tajemnica Boga i znajdujemy się bliżej Trójcy Świętej. Objawiło się tu działanie całego Bóstwa. Ojciec przemawia, a Duch Święty zstępuje z niebios. Umiłowany Syn jest odbiorcą głosu Ojca i odbiorcą Ducha Świętego. Od tej pory związek między Nimi opierać się będzie na tym objawieniu i obwieszczeniu z nieba. Po przyjęciu chrztu i umocnieniu Duchem Świętym Jezus jest gotów rozpocząć swą misję, wziąć na siebie grzechy wielu i pokazać otwarte drzwi do miłości Ojca i Jego przebaczenia.

Komentarz międzynarodowy Verbinum
oprac. ks. Krzysztof

NAZNACZENI OGNIEM

Ogniem żywym płonie Ewangelia. Jakoż słyszymy we fragmencie na niedzielę chrztu przepisany słowa Jana Chrzciciela o Chrystusie, iż chrzczył będzie Duchem Świętym i ogniem. Potem spali plewy w ogniu nieugaszonym. Sam zaś Chrystus o sobie powie, iż ogień przyszedł rzucić na ziemię i pragnie bardzo, aby już zapłonął. Zagadkowa jest natura ognia. Żywy, nieokiełznany, przypominający myśl ludzką w chwili największego natężenia, potężny jak myśl, która ogarnia i przemienia w siebie cokolwiek, na co skieruje uwagę. Pełen sprzeczności, jak myśl potęgująca swoją moc, kiedy

łączy sprzeczności w nową jakość i w sprzecznościach rozpala się w swojej głębi. Ogień zarazem parzy, spala, oślepia, niszczy, pustoszy, wchłania wszystko w siebie, ale też ogrzewa, ocala, przygarnia, darzy przytulnym ciepłem. Istne *mysterium tremendum i fascinosum* (tajemnica przyprawiająca o drżenie, budząca przerażenie, ale zarazem fascynująca, porywająca). Kiedy wielki myśliciel Pascal w udręczeniu i najwyższej aktywności umysłowej wchodził rozpalony ogniem Boga w bramę nawrócenia około godziny północnej 23. XI 1654 roku, pamiątkę tej nocy ognia zostawił, zaszytą potem w sur-

ducie do końca życia ją nosił. I nie była to noc sennych majaków, rojeń somnambulicznych, ale prawdziwa noc prawdziwych naznaczeń. Pascal został naznaczony ogniem Ewangelii, przepalony i wypalony. Spłonęło to, czego nie powinno być, cała ludyczna i frywolna przeszłość, ostało się to, co wiecznotrwałe i godne przetrwania, przenikliwe widzenie rzeczy. Wydarzenie to wryło się w pamięć na zawsze, naznaczyło ją swoim piętnem. Napisał w *Pamiętce* myśliciel francuski między innymi tak:

OGIEŃ

Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, Bóg Jakuba,
a nie filozofów i uczonych.

Pewność. Pewność. Uczucie. Radość. Pokój.

Nocą nawrócenia doświadczył zatem Boga Żywego, Boga – Ognia, który swoim bogactwem każdego rozpała inaczej, co innego wypala i co innego ocala. Bóg – Ogień rodzi żywych, niepowtarzalnych ludzi, nie zaś identyczne, sztamkowe egzemplarze danego gatunku.

Ogień fascynuje i przeraża człowieka. Wabi ku sobie swoją żywością, lekkością, nieustanną ruchliwością. Zaiste pokrewny jest żywości myśli, jej ruchliwości, niemożności zatrzymania się, twórczemu dynamizmowi. Zauroczony pewnie był ogniem Heraklit, myśliciel o umyśle żywym i błyskotliwym, który intuicyjnie wyczuwał jakiś niezwykle ruch we wszechświecie, nieustanną przemianę, ale także wewnętrzny ład, głębię porządku. Jest jednocześnie błyskawiczność dziania się oraz zamysł i ład w to dzianie się wpisany. Dlatego powie myśliciel z Efezu: „Wszystkim kieruje błyskawica”. Pewnie chce dać nam do zrozumienia mąż ów, że uwagę trzeba mieć w stanie napięcia, bystrą, natężoną, by nie pozwolić umknąć chwili jedynej, niepowtarzalnej, zbawiennej, stosownej. W innej sentencji przeświadczenie o nieustannym ruchu świata i porządku weń wpisanym, o bezmierności i mierze, jest wyrażone jeszcze wyraźniej: „Tego porządku świata [tego samego wszystkich] nie stworzył żaden z bogów ni ludzi, lecz był zawsze, jest i będzie – ogień wieczny, rozpalający się miarowo i miarowo gasnący”. Istnieje Bóg – Ogień, który nieustannie dynamizuje i porządkuje świat, przenika go na wskroś, stanowi bezwzględne wyzwanie dla myśli ludzkiej, dla obecności człowieka w świecie. Pokrewny duchowo Heraklitowi był Paweł z Tarsu, który mówił o przemijaniu postaci różnych tego świata, ale jednocześnie ostrzegał swoich słuchaczy, iż czas jest krótki. Poprzez listy Apostoła Narodów słysząc szum ognia, czasu nabrzmiałego, palącego. Postępujmy

tekstu płonącego ogniem: „Mówię wam bracia, czas jest krótki. Trzeba więc, aby ci, którzy mają żony tak żyli, jakby byli nieżonaci, a ci, którzy płaczą, tak jakby nie płakali, ci zaś, którzy się radują, tak jakby się nie radowali; ci zaś, którzy nabywają, tak jakby nie posiadali; ci którzy używają tego świata, jakby z niego nie korzystali. Przemija bowiem postać tego świata”. Żyjemy w czasie końca. Nie wolno nam przywiązywać się do żadnego schematu świata. Jest on doraźny i tymczasowy. Jest zanurzony w ogniu, który spala to, co zbyt trwałe, na unicestwienie skazane. Poruszajmy się w schematach świata lekko i dynamicznie na wzór ognia. Oto jest Pawłowa wizja świata zapalonego Bogiem – Ogniem. Wszystko jest w ciągłym ruchu. Kto chce osiąść i okopać się w twierdzy doczesności już jest zgubiony. Niech sprzedaje, kupuje, korzysta z tego świata, ale niech już w tym samym momencie znajduje się dalej. W duchu św. Pawła powtarza poeta C. K. Norwid: „Wzlećmy już dalej”. Zostaw drzwi schematów tego świata poza sobą. Oto ogień rzucony przez Chrystusa na ziemię.

Ogień porywa dalej. Bierze w swoje posiadanie. Wprawia w ruch, unosi ku górze, ale jednocześnie wchłania w otchłanie siebie. Pięknie pisał o tym R. Guardini w niewielkiej książeczce *Znaki święte*: „Tak, ogień jest pokrewny temu, co żyje; jest najczystszy wizerunkiem naszej żyjącej duszy, obrazem tego wszystkiego, co – żyjąc – przeżywamy w swym wnętrzu. Jest ciepły i świecący, zawsze w ruchu, zawsze ulatujący ku górze. Gdy patrzymy na płomień, wzbijający się niestrudzenie w górę, podatny na każde tchnienie wiatru, a jednak nie dający się odwieść od swej dążności wzwyż, jaśniejący światłem i rozlewający strumienie ciepła, czyż wtedy nie odczuwamy głębokiego pokrewieństwa z owym czymś, co w nas samych również zawsze płonie i świeci i pnie się w górę, choćby nie wiem jak często było spychane w dół przez panoszące się wokół siły przyziemne?”.

Naznaczeni zostajemy ogniem Chrystusa. „Przyszłem ogień rzucić na ziemię”. Znany jest podział autorstwa H. Bergsona, wybitnego myśliciela francuskiego, na religie statyczne i dynamiczne. Statyczne oparte są na władzy, rytuale i dogmatach. Domagają się od człowieka jedynie posłuszeństwa oraz zachowywania sztywnych reguł. Dynamiczne inspirują do działań nadludzkich, otwierają ludzkie dusze na ogień Boga. To z tych religii biorą się święci, mistycy.

Ewangelia płonie ogniem. Chce podpalić duszę człowieka. Ogień ewangeliczny spala jednocześnie nasze toporne obrazy Boga, nasz ludzki, arcyłudzki sposób myślenia o Bogu. Kiedy wypali się to, co martwe, zastygłe w schematach, poddane rutynie i przyzwyczajeniom, człowiek stanie wobec Boga żywego, który przebóstwi przygotowanego na to człowieka. Jak pisał Jerzy Liebert w wierszu *Zaślubiny*:

Stleją ściany i sprzęty najdroższe,
a ty z Bogiem będziesz się żenił.
Zostaniecie tylko we dwoje,
Bóg na niebie i ty na ziemi.

Człowiek wypalony ogniem bolesnym i oczyszczającym

cym stanie wobec Boga żywego, nie zaś swoich własnych rojeń o Bogu. Co wyniknie z tego spotkania wie tylko Bóg. Na koniec oddajmy jeszcze raz głos R. Guardiniemu: „Gorejący płomień jest obrazem naszego wnętrza, tego, co silne, co dąży wzwyż i jaśniej, a więc: obrazem ducha. Ilekroć spotykamy płomień, mamy wrażenie, jakoby coś żywego przemawiało do nas w jego kłębieniu się i blasku. A ilekroć chcemy dać komuś znać o naszym życiu, gdy chcemy, by nasze życie nabrało wymowy, wówczas często rozniecamy płomień”. Nierozzerwalnie jest Ewangelia związana z ogniem. Pozwólmy zatem i my, Aby ten żywioł nas ogarnął.

ks. Leszek Łysień

JUBILEUSZ

Musimy podtrzymywać płomień nadziei, który został nam dany i uczynić wszystko, aby każdy odzyskał siłę i pewność patrzenia w przyszłość otwartą duszą, ufny sercem oraz dalekosiężnym umysłem. Najbliższy Jubileusz będzie mógł bardzo służyć tworzeniu na nowo klimatu nadziei i zaufania jako znaku odrodzenia, którego wszyscy pilnie potrzebujemy.
Franciszek, papież

Stajemy u progu Roku Jubileuszowego 2025 z zapytaniem „po co?”. Papież Franciszek daje nam wskazówkę do odczytania sensu tego czasu, mówiąc o podtrzymywaniu płomienia nadziei. Zaprasza nas do bycia pielgrzymami nadziei. Czytając te słowa Franciszka, mimowolnie przychodzi mi na myśl „myślenie według nadziei” ks. Józefa Tischnera. W swoim eseju *Ludzie z kryjówek* dotyka bardzo mocno tego, co wydaje się istotne w głównym przesłaniu na ten jubileuszowy czas. Píše tak: „Między doświadczeniem nadziei a doświadczeniem przestrzeni życia człowieka zachodzą głębokie powiązania. Ten, kto ma rzetelną nadzieję, widzi przed sobą przestrzeń otwartą, poprzecinaną drogami, zapraszającą do ruchu. Zapewne dlatego symbolem człowieka przenikniętego nadzieją stał się obraz pielgrzyma. Pielgrzymem jest ten, kto dzięki nadziei czyni właściwy użytek z przestrzeni. Trzeba nam mocno podkreślić: ethos pielgrzyma jest ethosem nadziei. Wszystko, co najważniejsze zależy od nadziei. Jaka jest nadzieja pielgrzyma, taka jest jego przyszłość i jego stosunek do przyszłości, taki jest także jego styl podejmowania teraźniejszości i taki wreszcie jest sens oraz rozmiar przestrzeni, w której żyje”.

Współczesność ukochała kryjówki. Doświadczamy ukrycia się przed samym sobą, nie chcemy spoglądać

i widzieć przestrzeni przed nami jako możliwości piękna. Żyjąc w kryjówce, wybieramy iluzję, że to tu i teraz, z dala od wertykalnej przestrzeni życia będzie naszym szczęściem. Lubimy powtarzać mój świat, moje sprawy, moje problemy. Uciekamy przed wyjściem i spotkaniem się z drugim, ponieważ traktujemy go z lękiem jako zagrożenie. Zamknięci w sobie nie widzimy siebie w kontekście czy relacji z innymi, z drugim.

Świat człowieka młodego, co często obserwuję u moich uczniów, jest często takim właśnie zamknięciem się w sobie. Bywa, że woli on „bezpieczną” wirtualność, na swoich zasadach użytkowania, niż wejście w przestrzeń otwartych ludzkich spotkań. Czy to wina młodych? Nie. To bardzo często skutek odrzucenia, zakwestionowania tego myślenia przez ludzi dorosłych, którym brak przestrzeni, czasu na spotkanie. Czym jest świat wirtualny dla człowieka? Dziś myślę, że właśnie jakąś kryjówką przed realnością przestrzeni otwartych spotkań. Ratunkiem w tej sytuacji jest budowanie klimatu zaufania, ponieważ to zaufanie pozwala dopiero na inne spojrzenie. Pozwala dać sobie nadzieję płynącą ze spotkania z drugim. Nie da się wydobyć człowieka z kryjówki, jeśli wprawdzie nie zaistnieje zaufanie. To, co dokonuje się w życiu Zacheusza, Nikodema czy Piotra jest zbudowane na zaufaniu. Jezus nie inaczej zaprasza do drogi jak właśnie poprzez zaufanie, które zostaje poprzedzone zauważeniem. Spojrzał, zobaczył, powiedział - to nic innego, jak wstęp do zaufania. Wspólnota kościoła, czyli nas ludzi ochrzczonych, nie zawsze wychodzi z kryjówki swojego komfortu i nie zauważa tych, którzy czekają na zaproszenie. Dlatego tak usilne jest dziś wołanie papieża Franciszka o ducha misji dla nas.

Na tyle będziemy pielgrzymami nadziei, na ile pozwolimy sobie na wyjście z kryjówki komfortu i pozorowego bezpieczeństwa. To może być zauważenie tych, których nie ma z nami na niedzielnej Eucharystii, to może być paradoksalnie „odszukanie” swojego dziecka we własnym domu i zauważenie go. I to nierzadko jest najtrudniejsza droga – dostrzeżenie najbliższych. Jak wówczas być pielgrzymem nadziei? Na pewno potrzebne jest budowanie klimatu zaufania. I jest to coś, czemu poświęcam najwięcej czasu na mojej katechezie. Zbudowanie klimatu, w którym uczniowie bezpiecznie, bez lęków i obaw będą mogli rozmawiać, po prostu być. Przestrzeń otwartej nadziei dla każdego jest tym, co odradza klimat spotkania.

Warto też postawić sobie pytanie o stan naszego pielgrzymowania, skoro Franciszek wzywa nas w Roku Jubileuszowym do stawiania się pielgrzymami nadziei. Na ile moje życie jest wpisane w nadzieję, jaką przynosi mi Chrystus? Czyli - na ile pozwalam Chrystusowi spojrzeć razem ze mną na przestrzeń życia? Bycie w drodze wymaga odwagi spojrzenia na przyszłość z zaufaniem do Tego, który zaprasza do wędrowania. Nie możemy się pozbawiać tej żywej perspektywy.

Po co Rok Jubileuszowy? Jednym z wymiarów jest właśnie dostrzeżenie nowych perspektyw życia. Jezus, który nazywa siebie drogą, do owego bycia w drodze zaprasza i inspiruje. Dla ucznia Jezusa nic do końca nie jest przesądzone. Nie żyjemy tu i teraz jako więźniowie naszych wyborów, sytuacji czy nawet grzechów. Nowa nadzieja, którą przynosi Jezus jest właśnie uświado-

mieniem sobie, że przede mną w nadziei otwierają się nowe drogi. Chrześcijaństwo dlatego jest religią dynamizmu, bo nie więzi człowieka z ziemią i ziemskim sposobem widzenia, ale zaprasza do wyjścia z kryjówki samotności, upadku, grzechu w stronę Tego, który daje ożywienie.

Bycie pielgrzymem nadziei to budowanie klimatu dobra. Skupiony na samym upadku, negatywnej stronie człowieka, odbieram ludzkiej przestrzeni zaufanie. Klimat nadziei i zaufania jest potrzebny do odrodzenia się człowieczeństwa. A tego odrodzenia, czyli zauważenia dobra, niezwykle potrzebujemy. Rok Jubileuszowy jest także po to, aby obudzić i odzyskać świadomość, że stworzenie z natury jest bardzo dobre. Potrzebujemy dzisiaj tego optymizmu Stwórcy jak nigdy dotąd. Zanurzony we współczesnym myśleniu deterministycznym, człowiek wyzbyty nadziei na zmianę potrzebuje kolejnego początku, odrodzenia, czyli spotkania z miłosierdziem.

Nadzieja jest stąd, że wiara mówi prawdę w sprawie miłości. Bo wiara jest niczym innym jak nadzieją na miłość, która nie przeminie. Tego właśnie potrzebuje człowiek – nadziei na miłość, która nie przemija. Ta świadomość buduje w człowieku zaufanie, wobec tego, który jest Miłością.

Podtrzymywać płomień nadziei może ten, kto pozwala Jezusowi wyprowadzić się z ludzkiej kryjówki w stronę spotkania. A spotkanie to daje na nadzieję, że Miłość nigdy nie ustaje.

ks. Tomasz Sroka

ŚWIATŁOŚĆ ZE ŚWIATŁOŚCI

Człowiek próbuje określić Boga na wiele różnych sposobów które są mu dostępne i chociaż wiemy, że jest to rzeczywistość, której nie ogarniemy do końca rozumem to jednak w naturalny sposób również naukowcy chcieliby cośkolwiek mówić o Bogu powiedzieć. Kiedy człowiek po raz pierwszy zachłysnął się swoją wiedzą naukową i odkryciami z automatu zaczął odrzucać Boga. Uważano, że żaden szanujący się człowiek nauki nie może nawet dopuścić do siebie myśli o istnieniu jakiegokolwiek bóstwa. Dzisiaj nie jest to już takie oczywiste. Okazuje się bowiem, paradoksalnie, że im więcej wiemy, im lepiej poznajemy wszechświat, tym więcej jest pytań bez odpowiedzi, tym więcej tworzy się przestrzeni dla Boga. Wielu współczesnych ludzi nauki nie wypowiada już tak bezrefleksyjnie zdania, że „Boga nie ma i nie może być”. Coraz częściej za to mówi się o jakimś rodzaju nieznanym nam, niezbadanej

energii, która była już u początków wszechświata i towarzyszy nam prze cały czas, kierując prawami przyrody, fizyki. Jako chrześcijanie mamy prawo zadać sobie pytanie czy Bóg jako skumulowana, niezbadana przez nas „energia”, może być równocześnie Bogiem „Abrahama, Izaaka i Jakuba”, czy tak pojmowany Bóg może być Bogiem chrześcijan tym samym który stworzył wszechświat i się nim opiekuje, tym samym który posłał na świat swojego Syna, aby nas zbawić? Odpowiedź na to pytanie może być bardzo ciekawa pod warunkiem, że pozostawimy miejsce na wiarę, na to co niezbadane, nieogarnięte dla naszego umysłu.

Kiedy mówimy o jakiejś kosmicznej energii, w znaczeniu naukowym to jednym ze skutków jej działania na pewno jest światło. A Pismo Święte i teologia są, można powiedzieć, wypełnione światłem. Począwszy od opisu stworzenia świata, gdzie jednym z pierwszych

dział Boga jest powołanie do istnienia światłości i oddzielenie jej od ciemności (Rdz 1, 3-4). Bóg zrobił to jeszcze zanim stworzył słońce, które dzisiaj jest głównym źródłem energii dającej światło. Stary Testament wielokrotnie zresztą mówiąc o Bogu mówi o świetle. Wznies ponad nami, o Jahwe, światłość swojego oblicza! – błaga Psalmista (Ps 4,7). Bóg w Starym Testamencie jest „odziany we wspaniałość i majestat, światłem okryty jak płaszczem”, a „wspaniałość Jego podobna do światła” (Ps 104, 1-2; Ha 3, 4). Ale dopiero Nowy Testament rozwija ten obraz w całej pełni opisując Mesjasza, którego Symeon już na początku nazywa „Światłem na oświecenie pogan”, a Zachariasz, ojciec Jana Chrzciciela prorokuje o przyjściu Mesjasza, który przyszedł, aby „zajaśnić tym co w mroku i cieniu śmierci mieszkają” (Łk 1,79). Św. Jan Ewangelista z kolei podkreśla, że Jan Chrzciciel „nie był światłością, ale posłanym, aby zaświadczyć o światłości” (J 1,8) ale była „Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi” (J 1, 9). Sam Jezus mówi o sobie, że jest „światłością świata” a kto idzie za Nim, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8, 12). Również opisywane przez Ewangelistów Przemienienie na górze Tabor jako żywo przypomina „wybuch” pełnej blasku tajemniczej energii. Początki Kościoła i Teologii również nie unikają tematu światła pisze św. Paweł: „wszyscy wy jesteście synami światłości i synami dnia” (1Tes 5, 5), a zatem:

„Postępujcie jak dzieci światłości” (Ef 5, 8). A jeżeli chrześcijanin ma postępować „jak dzieci światłości”, to św. Jan ukonkretnia to zobowiązanie: „Kto miłuje swego brata, ten trwa w światłości” (1J 2, 10).

Oczywiście można powiedzieć, że jest to pewien symbol. Światło symbolizuje nadzieję, prawdę, otwartość. Przeciwnością jest ciemność, brak nadziei, fałsz, skrytość. Księciem ciemności jest Lucyfer. Jest on Księciem Ciemności, bo odwrócił się od Boga, od Światłości. Nawet jego miano Lucyfer, nawiązuje do światła, które miał nieść jako Anioł zrodzony przez Światłość, wybrał ciemność. Powiedział Światłu nie. W jego synagogach (por. Ap 2, 9) króluje ciemność, ezoteryzm, okultyzm, sekrety. Jest to więc symboliczne znaczenie Światłości. Niemniej jednak to pojęcia nawet z punktu widzenia fizyki wydaje się doskonale pasować do wszystkiego co możemy powiedzieć o Bogu. Stąd też w wyznaniu wiary pojawia się zwrot Światłość ze Światłości podkreślający Boskość Chrystusa. W nawiązaniu do tego również nasze największe Święta rozpoczynamy nocą (Pasterka, Wigilia Paschalna), by móc zapalić światło i pokazać, że ono zwycięża ciemność. Niech zatem Chrystus, którego narodzenie świętujemy i którego przyjście oznajmił blask gwiazdy betlejemskiej błogosławi nam i rozświecła każdą ciemność naszego życia.

ks. Rafał Dendys

PATRONI 2025 ROKU

Co roku Senat i Sejm PR wybierają patronów następnego roku.

29 października 2024 roku Senat Rzeczypospolitej Polskiej podjął cztery uchwały ustanawiające patronów 2025 roku. Zgodnie z decyzją Izby będą nimi: ks. prof. Józef Tischner, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Władysław Stanisław Reymont oraz Wojciech Jerzy Has.

Uchwałę o ustanowieniu roku 2025 rokiem **ks. prof. Józefa Tischnera** Izba podjęła doceniając wybitne osiągnięcia jednego z najważniejszych polskich filozofów, duchownych i intelektualistów, w związku z 25. rocznicą jego śmierci.

Nadzieja jest odpowiedzią na czyjeś oczekiwanie. Człowiek wtedy może powiedzieć, że naprawdę ma nadzieję, gdy wie, że gdzieś ktoś na niego czeka. Kiedy człowiek uświadomi sobie, że go już nikt nigdzie nie oczekuje, wtedy traci nadzieję. Bo ludzka nadzieja rodzi się dopiero z czyjegoś serdecznego oczekiwania. (...) Dopiero oczekiwanie rodzi w nas nadzieję. Aby powsta-

ła wielka nadzieja, musi być wielkie oczekiwanie – wielkie jak tęsknota. Pozwólmy się porywać wielkiej nadziei.

Religia jest dla mądrych. A jak ktoś jest głupi i jak chce być głupi, nie powinien do tego używać religii, nie powinien religią swojej głupoty zasłaniać. Górska teoria poznania mówi, że są trzy prawdy: Święta prawda, Tyż prawda i Gówno prawda.

W uchwale o ustanowieniu **Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej** patronką roku 2025 Senat wyraził przekonanie o szczególnym znaczeniu jej dorobku poetyckiego. Jak przypomniano, 9 lipca 2025 roku przypada 80. rocznica śmierci tej wybitnej polskiej poetki, wnuczki, córki i siostry wielkich Kossaków.

***** (tu jestem - w mrokach ziemi)**

Tu jestem - w mrokach ziemi i jestem - tam jeszcze.

*W szumie gwiazd, gdzie niecała w mgle bożej się mieszcze,
Gdzie powietrze, drżąc ustnie, sny mówi i gra mi,*

*I jestem jeszcze dalej poza tymi snami.
Zewsząd idę ku sobie; wszędzie na się czekam;
Tu się spieszę dośpiwnie, tam - docisnie zwlekam
I trwam, niby modlitwa, poza swą żałobą,
Ta, co spełnić się nie chce, bo woli być sobą.*

Uchwalając rok 2025 rokiem **Władysława Stanisława Reymonta** Senat podkreśla istotne znaczenie twórczości pisarza dla narodowego i światowego dziedzictwa. Senatorowie przypominają, że w 2025 roku przypada setna rocznica śmierci tego wybitnego twórcy, laureata Literackiej Nagrody Nobla z 1924 roku.

Inicjatorami uchwały o ustanowieniu roku 2025 Rokiem **Wojciecha Jerzego Hasa** Senat byli: Narodowe Centrum Kultury Filmowej w Łodzi oraz Dyrektor Narodowego Centrum Kultury. Pre-tekstem była przypadająca w 2025 r. setna rocznica urodzin tego wybitnego reżysera i scenarzysty, twórcy takich filmów jak „Pożegnania”, „Rękopis znaleziony w Saragossie”, „Lalka” czy „Sanatorium pod klepsydrą”.

* * *

W gronie patronów 2025 r. uchwalonych przez Sejm RP znajdują się: Stefan Żeromski, Antoni Słonimski, Olga Boznańska, Kazimierz Sosnkowski, Franciszek Duszeńko, pierwsi królowie Polski oraz bohaterowie z Katynia, Charkowa i Miednoje.

Okazją do ogłoszenia roku **Stefana Żeromskiego** jest przypadająca w 2025 r. setna rocznica śmierci autora "Popiołów". Był on nie tylko wybitnym pisarzem, ale także patriotą, który swoją twórczość literacką i działalność społeczną poświęcił sprawie niepodległości Polski. Żeromski wierzył w misję pisarza jako współtwórcy losów narodu.

Przypadająca w 2025 r. 130. rocznica urodzin **Antoniego Słonimskiego** jest okazją do ogłoszenia 2025 – rokiem tego wybitnego poety, pisarza, tłumacza i publicysty. „Jako prezes Związku Literatów Polskich wykorzystywał swoją pozycję do walki o prawa materialne twórców i bronił wolności słowa”, a jego „List 34” z 1964 roku był pierwszym w powojennej Polsce wspólnym protestem intelektualistów przeciwko komunistycznym represjom w PRL.

Rozmowa z gwiazdą

Samotna gwiazda w noc ciemną/ Patrzy na mnie/ I pyta: Co z nami będzie,/Z tobą i ze mną? Zetrą nas czasu żarna,/Noc pochłonie czarna/

Ciebie i mnie./.../A ja myślę, że to/ Podobny do pe-tardy/ Gwiazdo daleka,/Przetasuje na nowo

*I stworzy gwiazdę nową i człowieka./Czasem, choć gwiazdy już nie ma,/Światło w pół drogi,
Jak Anioł wymarłych plemion,/Jak zabłąkany poemat /wchodzi /W mój dom ubogi.*

W 2025 roku przypada 160 rocznica urodzin i 85. rocznica śmierci **Olgi Boznańskiej**. Obrazy tej znakomitej malarki należą do najważniejszych dzieł modernistycznych w Polsce i są wystawiane w renomowanych muzeach. Boznańska osiągnęła międzynarodowy sukces, zostając jedną z najbardziej rozpoznawalnych polskich artystek.

140. rocznica urodzin generała **Kazimierza Sosnkowskiego** jest okazją do ustanowienia przez Sejm RP roku 2025 – rokiem tego znakomitego organizatora Wojska Polskiego i niezłomnego orędownika sprawy polskiej na arenie międzynarodowej. Bliski współpracownik Piłsudskiego i krytyk ustępstw aliantów wobec ZSRR, Sosnkowski zapisał się w historii jako obrońca sprawy polskiej na arenie międzynarodowej.

Setna rocznica urodzin **Franciszka Duszeńki** to okazja do uhonorowania dorobku tego jednego z najwybitniejszych polskich rzeźbiarzy. Duszeńko, żołnierz Armii Krajowej i więzień obozów koncentracyjnych, stworzył po wojnie monumentalne pomniki, m.in. w Treblince i na Westerplatte, oraz przyczynił się do odbudowy Gdańska.

Milenium koronacji **dwóch pierwszych królów Polski - Bolesława Chrobrego i Mieszka II Lamberta** przypomina o początkach polskiej państwowości. Koronacje te symbolizują narodziny dumnej tradycji państwowości.

Rok 2025 został ogłoszony Rokiem **Polskich Bohaterów z Katynia, Charkowa, Miednoje, Bykowni i innych miejsc – ofiar sowieckiego ludobójstwa**. W uzasadnieniu czytamy, że „zbrodnia ludobójstwa, której dokonano wiosną 1940 roku, jest bezprzykładnym w historii mordem na przedstawicielach polskiej inteligencji i elit państwowych”. Bohaterowie ci, będący symbolem wolnej Polski, przypominają o niezłomności narodu w walce o prawdę i suwerenność.

Choć wielkich bohaterów już wśród nas nie ma, pamiętajmy o słowach C.K. Norwida: *Przeszłość to dziś - tylko trochę dalej*.

Joanna Gawlikowska

KOLĘDOWO W JASIENICY

W niedzielę 29. grudnia po mszy św. o godz. 11.30 mieliśmy ogromną przyjemność wysłuchać kolęd i pastorałek w wykonaniu dzieci ze scholi parafialnej



A 6. stycznia w Święto Objawienia Pańskiego na mszy św. o godz. 11.30 modlił się z nami Zespół Regionalny Jasieniczanka. U bogacił Eucharystię pięknymi kolędami, pastorałkami i noworocznymi życzeniami.

gionalny Jasieniczanka. U bogacił Eucharystię pięknymi kolędami, pastorałkami i noworocznymi życzeniami.





OGŁOSZENIA – ŚWIĘTO CHRZTU PAŃSKIEGO – 12.I.2025

1. Dziś przypada święto Chrztu Pańskiego, które kończy liturgiczny okres Bożego Narodzenia. Największym odkryciem człowieka nie jest odnalezienie czegoś czy kogoś, lecz samego siebie. Należy zatem ubolewać, że część ludzi nadal miewa poważne problemy w odnalezieniu siebie jako ochrzczonych uczniów Chrystusa; nie chcą, albo nie potrafią docenić tych darów, które otrzymali od Boga w sakramencie chrztu świętego. Bóg nam tych darów nie odwołuje ani nie odbiera. Świadczy o tym niezatarte znamię, trwały charakter, jaki chrzest wycisnął na duszy ludzkiej, niezniszczalny i nieusuwalny znak przynależności do Chrystusa i Jego Kościoła. Jezus nieustannie pragnie i nigdy nie przestanie,

aby tak jak w Nim, tak i w nas Ojciec niebieski miał upodobanie.

2. We wtorek, 14. I, obchodzimy dzień migranta i uchodźcy.

3. W piątek, 17. I, przypada wspomnienie św. Antoniego, opata. W tym dniu oddajemy cześć Bożemu Miłosierdziu z racji trzeciego piątku miesiąca. W Kościele katolickim w Polsce obchodzimy Dzień Judaizmu.

4. W sobotę, 18. I, modlimy się w intencji naszych zmarłych wypominanych w wypominkach rocznych o godz. 17.15.

5. W dniach 18-24 stycznia w całym Kościele przeżywamy tydzień modlitw o jedność chrześcijan.

INTENCJE MSZALNE 13.I. – 19.I.2025

PONIEDZIAŁEK – 13. I

- 17.00** 1) w intencji Apostolstwa Dobrej Śmierci
2) + Józef Gibas (od Józefa Wiewióra z rodziną z Pewli Ślemieńskiej)

WTOREK – 14. I

- 7.00** + Maria Skowron (od Ireny i Piotra Śleziak z Milówki)
17.00 + Dorota Jancarczyk (od rodziny Gromków – sąsiadów)

ŚRODA - 15. I

- 17.00** 1) + Zdzisław Sablik (od Edyty, Zbigniewa, Damiana Poczęty, od Beaty Ciapa z rodziną)
2) + Zbigniew Kulawik (od Bożeny Noworyty)

CZWARTEK – 16. I

- 17.00** 1) + Krystyna Zielasko (od rodziny Stępników z Konic i Mniszka)
2) + Edmund Sobik (od Firmy Stańko z Koniakowa)
3) + Maria Kareta (od Danuty i Edwarda Kareta)

PIĄTEK – 17. I

- 7.00** + Emil Mikołajczyk (od Leszka Mikołajczyka)
17.00 1) + Antoni Moskała, rodzice, dwie siostry, brat
2) + Anna Bujok (od córki Krystyny z rodziną)

SOBOTA – 18. I

- 7.00** + Jan Cholewik (od Barbary i Mirosława Ślosarczyk)

- 18.00** 1) + Aniela Grzybek, mąż Ludwik, dwaj synowie, dwie synowe
2) + Karol Plinta (od rodziny Bem)
3) + Ema Kupiec (od rodziny Kupców, Figlów, Popielów)

II NIEDZIELA ZWYKŁA – 19. I

- 7.00** 1) + Józef Rojek, ++ z rodziny
2) + Elżbieta Mikołajczyk (od sąsiadów Borysiów)
8.30 1) + Rudolf Burejza, żona Monika, wnuk Łukasz
2) w intencji Bogumiły o zdrowie, Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej
3) + Leszek Sobieraj (od siostry Ewy z synem Adamem)
10.00 1) + Stanisław Stępień, rodzice z obu stron
2) w intencji Elżbiety i Antoniego z okazji roczn. ślubu o zdrowie, Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej
3) + Małgorzata Wyrzykowska (od Doroty, Eli i Zbyszka)
11.30 1) CHRZTY
2) + Kazimierz Waliczek (od syna Szymona z rodziną)
17.00 + Stanisław Pawlus – od siostry Stasi z rodziną